

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO-GOSPODARCZY

DZIS W NUMERZE

Amerykańskie prezenty str. 2
WIKTOR WOROSZYŃSKI
Miasto w którym najciekawsz
są cyfry str. 2
SPORT str. 4

REDAKCJA: Warszawa, ul. Mar-
szalkowska 3/5. Telefony: Red.
nacz. 424-75, redakcji — 424-76.
ADMINISTRACJA: (dział prenu-
meraty): Warszawa, Pl. Trzech
Krzyży 16. Prenumer. i miesięcz-
na pocztą kosztuje 135 zł tel.
8-10-26.
WYDAWCA: Spółdzielnia
Wydawniczo-Oświatowa
„Czytelnik”. Warszawa
ulica Wiejska nr 12

Cena 5 zł

Rok VI

WARSZAWA, SOBOTA 18 CZERWCA 1949 ROKU

Nr. 164 (1730)

Powstanie Brytyjskiego Komitetu Obrońców Pokoju Zawarcia traktatu handlowego z ZSRR

domaga się anglo-radziecka Izba Handlowa

LONDYN, 16.6. (PAP). Utworzony tu został oficjalnie brytyjski Komitet Obrońców Pokoju, w myśl postanowień Kongresu w Paryżu i Pradze oraz we Wrocławiu. Na czele Komitetu stanął znany urzecz i pisarz Crowther.

W 3 i pół roku wykonała Moskwa plan pięcioletni

MOSKWA, 16.6. (PAP). Robotnicy i personel techniczny przemysłu stolicy radzieckiej w liście skierowanym do Generalissimusa Stalina donoszą, iż przemysł Moskwy osiągnął w najważniejszych gałęziach produkcji średni poziom wytwórczości za planowany na rok 1950 — ostatni rok 5-letniej wojennej.

Należy przypominieć iż przemysł Moskwy wykonał z nadwyżką plan pierwszy trzech lat 5-letniej wojennej oraz wykonał plan pierwszego kwartału roku bież. w 105 proc., osiągając w porównaniu z pierwszym kwartałem roku 1948 wzrost produkcji globalnej o 22 proc.

Obecnie masy pracujące Moskwy spełniły swoje zobowiązanie z grudnia ubiegłego roku, wykonując powojenny plan 5-letni pod względem poziomu produkcji w ciągu trzech i pół lat.

Robotnicy, inżynierowie i technicy Moskwy zobowiązują się w liście do Generalissimusa Stalina wykonać w roku bież. tj. w ciągu 4 lat plan 5-letni również pod względem produkcji globalnej.

Dziennik „Prawda” cmawiając wielkie zwycięstwo mas pracujących Moskwy stwierdza: „Przedterminowe wykonanie 5-letniego planu wojennego będzie wymownym dowodem, że w chwili gdy kraje kapitalistyczne pograżają się w odmet nieprzewidywalnych sprzeczności, a ich życie gospodarcze stacza się w przepaść nowego kryzysu Związek Radziecki zwycięsko kroczy naprzód.

Pierwsza rocznica prezydentury Gottwalda

PRAGA, 16.6. (PAP). Czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe uczęciło na uroczystym plenarnym posiedzeniu i rocznicę wyboru Klementa Gottwalda na stanowisko prezydenta Republiki. Przewodniczący Izby dr John stwierdził, że dzień 14 czerwca 1948 r. był triumfem postępu i zwycięstwem idei socjalizmu w Czecho-słowacji i jako taki zapisany zostanie z tymi zgłoskami w dziejach narodów czeskiego i słowackiego.

Podziemną walkę z kliką Tito zapowiada pismo komunistów jugosłowiańskich

SOFIA, 16.6. (Telepress). — Wychodzące z Bulgarii pismo komunistów jugosłowiańskich „Napred”, rozważa w ostatnim numerze problem „zorganizowanej walki” na terenie Jugosławii przeciwko antyludowej dyktaturze Tita.

Dziennik stwierdza, że „ostatnie wydarzenia w Jugosławii stwarzają gwałtowną konieczność zorganizowanej akcji”. Przypuszcza on, że „możliwym jest przystąpienie do założenia na szerszą skalę komórek partyjnych, których celem byłoby całkowite i zdecydowane demaskowanie poczyniła bandy titowsko-trockistowskiej”.

Wyliczając różne formy i metody walki podziemnej, zmierzającej do obalenia reżimu Tito, „Napred” stwierdza, że przez zjednoczenie pod swoimi sztandarami szerokiej rzeszy ludności, komunistki mogłyby stworzyć „pomysłne warunki do obalenia klikki titowsko-trockistowskiej i odsunięcia jej od władzy”.

Usunięcie 2 trockistów z węgierskiej partii pracujących

BUDAPESZT, 16.6. (PAP). KC Węgierskiej Partii Pracujących i Centralna Komisja Kontroli Partyjnej ogłosiły oficjalny komunikat, stwierdzający, że po omówieniu sprawy wrogich elementów, które przedostały się do partii i zostały zdeklarowane, zapada jednogłośnie uchwała, na mocy której z szeregu partii zostają wydaleny dr. minister Laszlo Raik i dr Tibor Szoenyi jako szpiedzi obcych mocarstw imperialistycznych i agenci trockistowskiej.

Orzeszkowa w przekładzie rosyjskim

Państwowe Wydawnictwo Literatary Pięknej ZSRR wydało pierwsze dwa tomy wybranych utworów Elizy Orzeszkowej.

W pracach Komitetu biorą żywy udział posłowie Ziliacus i Pritt, profesor Bernal znana działaczka demokratyczna Elizabeth Allen, pastor Ecclestone, jeden ze szkockich przywódców związkowych górnik John Wood oraz inni wybitni przedstawiciele rozmaitych dziedzin życia i różnych warstw społecznych.

Komitet rozpoczyna szeroko zakrojoną akcję na rzecz pokoju. Z Paryża przybywa ksiądz Boullier, który przemawia ma na zgromadzeniach, organizowanych przez Komitet w całym kraju.

Kulminacyjnym punktem kampanii pokojowej będzie Kongres Obrońców Pokoju zwołany w październiku do Londynu.

W dniu 16 lipca uruchomiony zostanie „autobus pokoju”, który odwiedzać będzie miasta, miasteczka i wsie angielskie. Wszędzie po drodze organizowane będą zebrania publiczne, odczyty, przedstawienia filmowe i rozdawnictwo wydawnictw, propagujących sprawę pokoju. „Autobus pokoju” wyruszy z Canterbury, gdzie otrzyma błogosławieństwo dziekana katedry Canterbury dra Hewlitta Johnsa.

PRZEJMOWANIE PRZEWODNICZĄCEGO IZBY HANDLOWEJ

LONDYN, 16.6. (PAP). Odbyło się tu doroczne zebranie brytyjsko-radzieckiej Izby Handlowej. Przewodniczący Izby sir Grenville Maginnes stwierdził, że w dalszym ciągu toczą się rokowania między Związkiem Radzieckim a Wielką Brytanią w sprawie układu handlowego, rozpoczęte już blisko przed rokiem. Mówca wypowiedział się za zawarciem ze Związkiem Radzieckim długoterminowego układu handlowego, wyrażając nadzieję, że przeszkody, które stały dotychczas na drodze do zawarcia takiego układu, zostaną usunięte i że handel między oboma krajami będzie mógł się rozwinąć na szerszą skalę niż dotychczas.

Ultimatum zarządu kolei brytyjskich do strajkujących

LONDYN, 16.6. (PAP). Zarząd kolei państwowych postawił związkowi kolejarzy ultimatum. Domaga się on wstrzymania akcji strajkowej w nadchodzącą niedzielę i wycofania przez związek okólnika, w którym zaleca się kolejarzom pro-

test przeciwko dodatkowym dyżmom na pociągach dalekobieżnych. Jeżeli żądania te nie zostaną spełnione, zarząd kolei wstrzyma wyznaczone na poniedziałek rokowania o podwyżkę plac. Jednocześnie władze kolejowe stosują taktykę rozłamową wśród kolejarzy, usiłując zmuszać uczynić wylom w solidarnej akcji 50 tys. kolejarzy okręgu londyńskiego.

W czwartek od rana odbywa się w Londynie nadzwyczajne posiedzenie delegatów kolejarzy.

Hutnicy brytyjscy proponują wysłanie delegacji na Kongres SFZZ

LONDYN, 16.6. (PAP). Odbywa się obecnie konferencja związku hutników, jednej z najstarszych brytyjskich organizacji zawodowych, założonej przed 140 laty. Związek hutników liczy 80 tys. członków. Podczas obrad ujawniło się ogólne oburzenie delegatów z powodu stosowanej przez rząd i władze TUC polityki zamrażania plac robotniczych oraz z powodu akcji antykomunistycznej, prowadzonej w łonie ruchu zawodowego.

Obie kwestie poruszył otwierając obrady przewodniczący związku Mac Douglas. Mac Douglas potępił ostro wycofanie się TUC ze Światowej Federacji Związków Zawodowych. Mówca stwierdził, że rząd marnuje zasoby narodowe, wydając ogromne sumy na cele militarne. Dopóki będzie prowadzona tego rodzaju polityka nie ma nadziei na rozwiązanie sprawy braku mieszkań i szpitali.

Sekretarz związku Gardner również protestował przeciwko odrywaniu brytyjskich związków zawodowych od SFZZ i w imieniu egzekutywy związku zaproponował wysłanie delegatów na kongres SFZZ w Mediolanie.

Bilans strajku powszechnego na usi włoskiej

RZYM, 16.6. (PAP). W środę odbył się w całym kraju 24-godzinny strajk na znak solidarności ze strajkującymi od miesiąca robotnikami rolnymi. Łącznie liczba strajkujących wyniosła 2 i pół miliona. Od pracy wstrzymali się m. in. drobni dzierżawcy oraz niezamożni chłopi. Policja usiłowała w niektórych miejscowościach sprowokować strajkujących, nie dala to jednak wyników. W dniu 15 bm. zerwane zostały pertraktacje między przedstawicielami strajkujących robotników a obszarnikami.

Jasne jest — pisze na łamach dziennika „Unita” senator Bosi, sekretarz generalny Konfederacji robotników rolnych — że w interesie obszarników leży sabotowanie zbiorów zboża, a to zarówno dlatego, że chcieliby oni przerzucić na robotników odpowiedzialność za zmarnowanie zbiorów, jak i że względu na pewne kombinacje ekonomiczne dla nich korzystne, a szkodliwe dla ogółu. Nie należy zapominać, że obszarnicy obawiają się obniżki cen zboża. Spadek zbiorów zboża o milion kwintali oznaczałby dla nich utrzymanie na wysokim poziomie cen wewnętrznych, mimo obniżki na rynkach międzynarodowych.

Wskazania Kongresu ZZ wprowadzają górniczy w czyn

Przemówienie Al. Zawadzkiego na naradzie aktywu ZZ górników

Prezydenta Bieruta, w ostatnich dniach specjalna komisja pod przewodnictwem szefa Kancelarii Cywilnej, ministra Mijala, złożona z przewodniczciami Ministerstwa Zdrowia, Pracy i Opieki Społecznej oraz Administracji Publicznej odwiedziła ośrodki robotnicze w Zagłębiu Dąbrowskim i na Śląsku, dokonując szczegółowej lu stracji warunków mieszkaniowych i przeprowadzając konferencje zzydentami miast i starostami.

W Sosnowcu odbyła się w dniu 16 b. m. narada aktywu Związku Zawodowego Górników, przewodniczących pracy i racjonalizatorów, przewodniczących rad zakładowych i mężów zaufania, której celem było przedyskutowanie sposobów wprowadzenia w życie doniesionych uchwał II/VIII Kongresu Związków Zawodowych.

W obszernym przemówieniu, przewodniczący CRZZ Al. Zawadzki zanalizował dorobek Kongresu Zw. Zaw. Mówca podkreślił, iż w obradach Kongresu i jego dorobku uczestniczą robotnicy wszystkich zakładów pracy, którzy na setkach zebraniach przedkongresowych zgłosili poprzez swoich delegatów wnioski pod adresem ruchu związkowego, wskazując konieczność pogłębienia pracy na rzecz zwiększenia produkcji, rozszerzenia opieki nad ludźmi pracy i usprawnienia działalności organizacyjnej.

Kongres unaościł jeszcze raz osiągnięcia produkcyjne, wyniki współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa i nowatorstwa, które wysunęły na czoło narodu tysiące nieznanych dotąd ludzi. Kongres wykazał, jak równoległe ze wzrostem wydajności, planowego oszczędzania i współzawodnictwa postępuje poprawa warunków bytu klasy robotniczej i wszystkich pracujących. Z dorobku polskiego ruchu zawodowego widać coraz wyraźniej kształtujący się nowy, socjalistyczny stosunek do pracy i własności społecznej. Przechodząc do ujawnionych na

Wystawa-Festiwal Kurpiowskiej Sztuki Ludowej



Przy poparciu Min. Kultury i Sztuki, została otwarta na Zamku w Puławach Wystawa Kurpiowskiej Sztuki Ludowej. W czasie uroczystości otwarcia wzdłuż drogi, prowadzącej do Zamku, ustawili się szpalerem kurpiowie w barwnych strojach ludowych. Następnie odbyły się na dziedzińcu Zamku pokazy pieśni i tańców ludowych. (Fot. Film Polski)

Wymowa Triestu

TITOIZM” w oficjalnej interpretacji kierownictwa jugosłowiańskiej partii komunistycznej oznaczać ma rzekomo po prostu nic innego jak tylko nieco odmienną, własną drogę KPJ do tego samego celu — do socjalizmu. Zdecydowanie i konsekwencja z jaką Biuro Informacyjne nie potępiło odstępstwo Tito już rok temu dowodzi, iż od samego początku nie miało ono złudzeń dokąd ta odrębna droga prowadzi. Dziś diagnoza postawiona przez BI znajduje pełne uzasadnienie w faktach i wydarzeniach. Przy czym trzeba stwierdzić, iż tempo, z jakim titoizm przekształca się w zwykłą agenturę kapitalistycznego imperializmu — jest coraz szybsze.

Na przykładzie KPJ potwierdza się też w sposób wyjątkowo obrazowo zasada, że w walce między kapitalizmem a socjalizmem każda próba zeszlizgnięcia się przywódców socjalistycznych na pozycje centro-we kończy się kapitulacją przed ka-

pitalizmem. „Titoizm” na wewnątrz to coraz bardziej krwawy reżim, likwidujący bez wahania wszelkie objawy protestu w szeregach klasy, z której wyrósł.

Natomiast, jeśli idzie o zewnętrzne, międzynarodowe znaczenie „titoizmu” to dość wskazać na wręcz demonstracyjne zainteresowanie, jakie okazuje mu obóz kapitalistyczny.

Nie było wypadku, aby jakieś posunięcie Tito, mające na celu pogorszenie stosunków z krajami demokracji ludowej i Związkiem Radzieckim nie było natychmiast i z wielką satysfakcją kwitowane przez reakcyjną prasę zachodnio-europejską. Trochę się tam ci zachodnio-europejscy ordęownicy titoizmu gubią w pseudo-teoretycznych wywodach „Borby” na temat „marksizmu”, ale wynik — inekwity pod adresem ZSRR i krajów demokracji ludowej są dla nich aż nadto zrozumiałe.

Boże Ciało w Warszawie

W dniu święta Bożego Ciała w Warszawie, w godzinach rannych, przed kościołem prokatedralnym Karmelitem odprawiona została Msza św.

Procesję, która przecięgnęła ulicami stolicy, prowadził ks. prymas Wyszyński. Władze państwowe i miejskie reprezentował wiceprezydent m. st. Warszawy, poseł Beniger.

Wiadomo o co chodzi. Tito może jeszcze w swych przemówieniach deklamować o odrębnej drodze KPJ do socjalizmu, ale politycy kapitalistyczni choć nie uczyli się marksizmu — rozumieją te oświadczenia po swojemu: ile ich będzie kosztować ta odrębna droga Tito i co w zamian można uzyskać. Dość osobliwy jest ten targ.

Tito oświadczył niedawno: za naszą miódz, chrom, magnezyt, tytoń, żywność — otrzymamy wszystko, co nam będzie potrzebne. Ta gotowość z jaką otworzył on na oścież drzwi dla eksploatacji bogactw naturalnych Jugosławii została podchwyczona w kołach gospodarczych Waszyngtonu i Londynu bardzo skwapliwie. Eksperci, spece, bussinesmeni anglosascy są w Belgradzie obecnie stałymi gośćmi. Ale jeśli idzie o ekwiwalent to z tym trochę trudniej.

Nic dziwnego, że w miarę ujawniania się zdrady w coraz większych rozmiarach rośnie opór mas ludowych Jugosławii, potężniejszej walka o powrót do obozu demokratycznego.

Strajki robotników, zaniepokojonych pogarszającymi się warunkami utrzymania, wypowiedzi ludzi którym udało się wydostać z Jugosławii dowodzą, że siły oporu rosną i krzepną. Dlatego też w pewnym sensie faktyczną ilustracją stosunków w Jugosławii były wyniki wyborów w Trieście — na gruncie stosunkowo neutralnym, a w każdym razie raczej wygodniejszym dla titowców niż dla komunistów. Oto wyniki — titowcy 2 proc. oddanych głosów, zwolennicy Partii komunistycznej — 21 proc.

Oznacza to nie tylko plonność rachub kapitalistycznych w odniesieniu do Jugosławii, ale ugruntowuje też przeświadczenie, iż naród jugosłowiański pod przewodnictwem swej klasy robotniczej nie da się zaprowadzić na drogę kapitulanta i rezygnacji z właściwych celów.

Amerykańskie prezenty

Prasa zachodnio-europejska donosi, że amerykańskie władze okupacyjne w Japonii przesyłały otwarcie podobnie jak w Niemczech na politykę pełnej odbudowy japońskiego potencjału gospodarczego a nawet wojennego. Jak donosi tokijski korespondent londyńskiego „Timesa” pier- wszym wyrazem tej polityki jest całkowite wstrzymanie reparacji japońskich oraz pełne podjęcie produkcji w dziedzinie stali i budownictwa okrętowego.

W Japonii na reparacje przeznaczono pierwotnie 845 fabryk i zakładów przemysłowych stanowiących kombinaty fabryk, w tym 96 fabryk broni i amunicji oraz arsenałów, 20 doków okrętowych oraz 301 fabryk lotniczych. Według doniesień cytowanego wyżej korespondenta, zdemontowano dotychczas zaledwie jedną trzecią tych zakładów. Wartość reparacji otrzymanych przez kraje, które zostały do tego upoważnione wynosi za ledwie 23 miliony dolarów. Korespondent uskarża się, że Wielka Brytania, której część miała być bardzo wysoka, dostała tylko 2 i pół miliona dolarów.

Z ogólnej liczby fabryk, których demontaż wstrzymano na rozkaz amerykańskich władz okupacyjnych, 470 pracuje pełną parą. W roku ubiegłym produkcja tych fabryk wynosiła połowę całej produkcji japońskiej. Sprawa jest tym poważniejsza, że większość fabryk przeznaczonych na reparacje miała charakter wojskowy. Jeżeli nawet w obecnej chwili fabryki te nie produkują broni — a trudno się zorientować, że tak jest istotnie — można je łatwo przestawić na wytwórczość wojenną.

Jeszcze ciekawszy jest fakt, że większość arsenałów wojskowych, wynosząca około 250.000 ton pozostała w stanie niezaruszone. W tym stanie rzeczy, podkreślenie korespondenta Timesa, że naród japoński został ostrzeżony, iż nie będzie mu wolno produkować broni, ma czysto platoniczny charakter.

Nie lepiej przedstawia się sprawa o demontażu, która w sytuacji ja- pńskiej miałaby obrzymie znaczenie. Większość produkcji japońskiej

skoncentrowana była przecież w wielkich koncernach i trustach typu Zai- batsu czy Mitsubishi. Wprawdzie ten pierwszy koncern został oficjalnie roz- wiązany, ale w rzeczywistości funkcyj- uje on na podstawie odmiennego tytułu prawnego. Korespondent „Ti- mesa” pisze, że w dziedzinie produk- cji maszyn, jedno z towarzystw po- słała pod swą kontrolą 34.000 ma- szyn. Łatwo sobie wyobrazić, jak wielkie musi być to „towarzystwo” i jak podobne do frustu czy kartelu.

Zniesione zostały praktycznie ogra- niczenia produkcji stali i żelaza. Od 1 października amerykańskie władze okupacyjne mają usunąć wszelkie re- strykcje w dziedzinie „pokojowych” gałęzi przemysłu. Jak swobodnie moż- na interpretować ten termin, niech świadczy fakt, że w depeszy korespon- denta tokijskiego „Timesa” z dn. 4 czerwca, słowo „pokojowy” zostało również wzięte w cudzysłow. Wkrót- ce rozpoczyna, albo już rozpoczęły pe- łną produkcję największe zakłady sta- lowe i hutnicze w Japonii, położone w miejscowości Hirohata. Podobnie różowo przedstawia się perspektyw- y dla przemysłu budowy okrętów. Zdolność stoczni japońskich wynosi 800.000 ton nowych okrętów i 7.200.000 ton napraw w ciągu roku.

Japończycy oczekują, że Stany Zjed- noczone, które zniosły praktycznie wszelkie ograniczenia produkcyjne w Japonii, postarają się również o do- starczenie surowców. Zniesienie repa- racji określa się w Japonii jako „pier- wszy prezent”, po którym, jak się o- czekuje, nastąpią inne. Korespondent „Timesa” podkreśla, że wstrzymanie reparacji było nawet dla samych Ja- pończyków niespodzianką, ponieważ zdecydowali się już oni na poniesie- nie tych ciężarów.

Stany Zjednoczone, podobnie jak w Niemczech, przyczyniły się do od- budowy gospodarki japońskiej nie z altruistycznych powodów. Większość przemysłów japońskich oprowadna jest w taki czy inny sposób i w mniej- szym czy większym stopniu przez ka- pitał amerykański. Przy taniej sile roboczej, jaką łatwo można znaleźć w Japonii, amerykańscy businessmeni spodziewają się dla siebie poważnych zysków. (zb)

Fala protestów w całej Francji przeciwko gaullistowskiej manifestacji

Wielki wiec Paryżan odpowiedzią na prowokację

PARYŻ, 16.6. (PAP). Wzmagają się fale protestów przeciwko zapowia- dzianej na sobotę przez gaullistowską większość Rady Miejskiej Paryża manifestacji antyrepublikańskiej z okazji przemianowania Alei Orleańskiej na Aleję gen. Leclerc'a.

Depresja w USA pogłębia się

WASZYNGTON, 16.6. (PAP). Spra- wozdanie Federalnego Urzędu Rezerwy stwierdza, że przeciętne docho- dy osobiste Stanów Zjednoczonych w kwietniu br. wykazują spadek przy- jednoczesnym wzroście bezrobocia. Poziom produkcji przemysłowej spadł w tymże miesiącu z 184 proc. do 179 proc. przynajmniej z 100 proc. poziom z lat 1935-39.

PARYŻ, 16.6. (PAP). Dzienniki zamieszczają na czołowych miejscach wiadomości o poważnym spadku kur- sów na giełdzie nowojorskiej, widząc w nim zapowiedź kryzysu gospodar- czego w Stanach Zjednoczonych. „Paris Presse” podaje że oficjalne oświadczenia amerykańskie unikają o- kreślenia obecnej sytuacji gospodar- czego słowem „depresja”, przypomnia- jącym katastrofalny kryzys lat 1929-1933.

Dziennik zwraca uwagę na wzrost bezrobocia w USA i niepokój tamtejs- zych kół giełdowych.

„Monde” twierdzi, że obecny za- stój pozostaje w związku z entyn- flacyjną polityką rządu waszyngtoń- skiego.

„Humanité” cytuje wypowiedź jed- nego z wysokich dygnitarzy amery-kańskich. „Sytuacja jest poważna i szaleństwem byłoby nie liczyć się z tą prawdą”.

„Figaro” przewiduje spadek ek- sportu krajów europejskich, zwięsz- cza Wielkiej Brytanii, do Ameryki. Może to zmusić te kraje do zdewa- luowania swej waluty.

Niektóre dzienniki reakcyjne no- tują z wyrażonym niepokojem pogło- ski o możliwości obciążenia kredytów marshallowskich.

Spadek wydobycia węgla w W. Brytanii

LONDYN, 16.6. (PAP). W ciągu ostat- niego tygodnia produkcja węgla w Anglii wyniosła 3.233 tys. ton w porównaniu do 4.322 tys. ton w tygodniu ubiegłym. Do spadku wydobycia węgla przyczyniły się częściowo Zielone Świąta, w czasie których górnicy nie pracowali. Głębszy przyczyn obniżania się poziomu produk- cji węgla należy jednak szukać gdzie in- dziej.

Jak wynika z danych statystycznych, ogłoszonych przez Ministerstwo Opali i Energii, w przemyśle węglowym no- wany jest stale zwiększający się brak siły roboczej. W okresie 3-miesięcznym od marca do maja br. ilość pracujących gór- ników zmniejszyła się o 3.900. Przecięt- ny ubytek siły roboczej w przemyśle wę- glowym wynosi 300 górników tygodnio- wo. Bież. miesiąc świadczy o dalszym po- stępie tego zjawiska. W pierwszym tygo- dniu czerwca 400 górników dobrowolnie opuściło pracę w kopalniach. W związku z tym władze prowadzą specjalną akcję werbunkową do górnictwa, której wyniki nie odpowiadają jednak oczekiwaniom.

Flaga i godło Chin Ludowych

PEKIN, 15.6. (PAP). Rewolucyjny komitet wojskowy z Mao-Tse-Tungiem na czele ogłosił rozprządzenie o wprowadzeniu nowej flagi i godła chińskiej armii wyzwoleniczej. Flagą wyobraża na czerwonym polu złotą gwiazdę i w górnym lewym rogu napis chiński: „Pierwszy sierpnia”. Fla- ga ta symbolizuje fakt, że chińska armia wyzwolenicza promieniuje na cały kraj po długiej walce.

Wiktor Woroszyłski

MIASTO, W KTÓRYM NAJCIEKAWSZE SĄ CYFRY

Notatki z podróży do ZSRR

Widziałem najzwyklejsze fabryki metalurgiczne, w naszym kraju i na zachodzie. Muszę wyznać, że żadna nie wytrzymała porównania z nowosybirską. Ogromne jasne sa- le z wieloma maszynami, strumie- niami rozżarzonego metalu i do- słownie kilkunastu robotnikami, kierującymi całym ruchem ze zna- czej odległości, za pomocą różnych wyłączników i przełączników. Ze składników ciężkiej pracy metalow- ca pozostała jedynie wysoka tem- peratura (i też nie na wszystkich oddziałach), natomiast wysiłek fi- zyczny zredukowany został do mi- nimum, bezpieczeństwo pracy jest absolutne, wydajność ogromna.

Tak wyglądają zakłady dzisiaj. A ich dzieje? Pierwszy metal zo- stał wytopiony przez żelwicy (piec do topienia żelaza) zakładów na Nowy Rok 1943. Niedobudowa- na fabryka stała jeszcze bez dachu i szyb, robotnicy widzieli nad sobą gwiazdy. Ale pionier nowego że- liwiaka — ich dzieło! — zapewne

Biuro departamentarne Związku b. Kombatantów odmówiło udziału w uroczystości wskazując że pamięć bohatera narodowego nie powinna być wykorzystywana do celów pro- pagandy partyjnej. B. Kombatanci zwracają również uwagę na fakt, że organizatorzy uroczystości nie uwa- żali za stosowne zaprosić na nią pre- zydenta Republiki. Nadaje to mani- festacji jaskrawy charakter antyre- publikański.

Premier Queuille skierował do me- ra Paryża Pierre de Gaulle'a (brata generała) list, w którym zapowiada, że w uroczystościach dnia 18 bm. nie weźmie udziału armia francuska. Pierre de Gaulle odpowiedział pre- mierowi listem, w którym zarzeka rządową rzekomą chęć zbrojotworzenia uroczystości tylko ze względu na to że odbędzie się one pod patronatem gen. de Gaulle.

Przewodniczący Unii Bojowników o Wolność i Pokój Yves Farge o- świadczył w wywiadzie prasowym: „Nie pozwolimy faszyzowskiemu więk- szości w Radzie Miejskiej na przeciw- stawianie Paryża republice”.

Związek francuskiej młodzieży re- publikańskiej, związek kobiet fran- cuskich, związek dziewcząt fran- cuskich i inne organizacje społeczne we- zwwały Paryżan do licznego udziału w kontrmanifestacji republikańskiej.

Robotnicy fabryk metalowych i przedsiębiorstw budowlanych w Ivry pod Paryżem przerwał pracę na prze- ciąg godziny na znak protestu prze- ciwko manifestacji gaullistowskiej.

Louis Saillant w imieniu krajowe- go komitetu ruchu oporu odesłał Pierre de Gaulle'owi zaproszenie na manifestację 18 czerwca.

B. dowódca wolnej floty francuskiej w czasie wojny admirał Muse- lier skierował do redaktora „Huma- nité” list, w którym wskazuje na gaullistowski charakter wykrytego niedawno spisku faszyzowskiego oraz w związku z uroczystościami 18 czerwca plectuje „usilowania gen. de Gaulle zmnopolizowania sławy wo- jennej generała Leclerc'a dla celów politycznych”. Admirał wzywa wszy- stkich republikanów, by przeciwsta- wili się akcji gen. de Gaulle

Apel intelektualistów francuskich do Wielkiej Czwórki

PARYŻ, 15.6. (PAP). Ogólno-krajowy komitet intelektualistów francus- kich do spraw obrony pokoju wysto- sował do czterech ministrów spraw zagranicznych pismo, w którym czy- tamy m. in.:

„W chwili, gdy na porządku dziennym znajdują się sprawy, od których rozwiązania zależy przy- szłość pokoju, uważamy za swój obow- iązek przypomnieć słowa manifestu Światowego Kongresu Pokoju, stwier- dzające, że ten, który uważa trakta- ty pokojowe za świstek papieru, który odrzuca propozycje w sprawie roz- brojenia i zbroi się sam, aż po zęby — demaskuje się sam jako napast- nika”.

Autorki pisma potępiają posunię- cia, zmierzające do uzbrojenia Niem- ców i Japonii i wyrażają życzenie, ażeby ministrowie rozstrzygnęli dy- skutowane problemy w duchu zasad, które stanowiły podstawę układów sojuszniczych w czasie wojny oraz w zgodzie z duchem Karty ONZ.

Nieudane rozmowy państw marshallowskich

PARYŻ, 16.6. (PAP). Agencja Gospodar- zca i Finansowa donosi, że konferencja ekspertów, zwolona po nieudanych obrad- kach komitetu ośmiu krajów marshallow- skich, zakończyła się niepowodzeniem. Eksperti brytyjscy oświadczyli, że rozmo- wy są bezprzydatne. Cripps zażądał zwolnienia specjalnej konferencji ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Francji i Belgii, w celu omówienia spór- nych zagadnień. Konferencja ta miałyby się zebrać już pod koniec bież. tygodnia.

Przedmiotem obrad ekspertów były za- dania amerykańskie, przedstawione na ko- mitacie ośmiu przez Spaaka, a dotyczące „wolnej wymiany” walut europejskich między sobą i w stosunku do dolara.

„Nowoje Wremia” o gestapowcach w partii Schumachera

MOSKWA, 16.6. (PAP). — Czasopis- mo „Nowoje Wremia” komentuje wy- rok sądu hanowerskiego w procesie przewodniczącego partii komunistycz- nej Dolnej Saksonii Kurta Muellera, który został pociągnięty do odpowie- dzialności za to, że w roku 1946 wystą- pił przeciwko członkowi zarządu partii Schumachera — Herbertowi Kriedemannowi, oskarżając go o to, iż służył w Gestapo. „Nowoje Wre- mia” pisze m. in.:

„W Hanowerze który słynie z tego, że władze brytyjskie osadzają tam w więzieniu wybitnych antyfaszystów, jak Max Reimann, obdarzają natomi- ast wszystkimi dobrodziejstwami „demokracji zachodniej” takich zbrod- niarzy wojennych jak premier Dolnej Saksonii Kopf, tym razem sąd zmu- szony był uniewinnić komunistę Muel- lera. Było to oczywiście niespodzian- ką dla inicjatorów procesu. Sąd zmu- szony był jednak dać wiarę Muellerowi, który przedstawił niezbito dowo- dy stwierdzające, że Kriedemann, je- den z obecnych przywódców prawico- wej niemieckiej socjaldemokracji, był płatnym agentem Gestapo, figurują- cym pod pseudonimem „S-9”. Sam Kriedemann, pod presją niezbitych dowodów przyznał, że rzeczywiście był płatnym agentem Gestapo i że wydał katom Himmlera trzech anty- faszystów”.

„Nowoje Wremia” stwierdza, że ten wyrok sądu wywołał płoch w szre- gach partii Schumachera, w której- rześ nie mało było gestapowców. Karl Schmidt, przewodniczący frakcji socjaldemokratycznej w tzw. parlamencie z Bonn był podczas ostat- niej wojny radcą niemieckiego zarzą- du wojskowego w okupowanej Fran- cji. Wielu przyjaciół Kriedemanna i Schmidta pracuje obecnie w wywia- dach zagranicznych. Są to m. in.: członek zarządu partii SPD — Fritz Heine, autor osławionego prowokacyj- nego „protokołu M”, obecny przewod- niczący socjaldemokratycznej partii Bawarii Waldemar von Kaieringen, pierwszy zastępca Schumachera, Ol- lenhauer, przewodniczący frakcji so- cjaldemokratycznej w Radzie Gospo- darczej Biznisi — dr. Erwin Schettler.

Ciężka sytuacja Francuzów w Indochinach

NOWY JORK, 15.6. (PAP). Korespon- dent dziennika „New York Herald Tribune” Steel w depeszy z Hong-Kongu podkreśla niezwykle ciężkie sytuacje wojsk francuskich w Indochinach. Steel oświadcza, że pod- czas gdy większe miasta znajdują się w rękach garnizonów francus- kich, mniejsze miasta i obszary wiejskie kontrolowane są całkowicie przez partyzantów indochińskich. Steel zapowiada dalsze pogorszenie się sytuacji wojsk francuskich z chwilą zbliżenia się chińskiej armii ludowej do granic Indochin, czego zdaniem autora, należy oczekiwać w ciągu najbliższych miesięcy.

Anglia rozszerza handel z Hiszpanią

LONDYN, 15.6. (PAP). Jak donosi dziennik „Daily Worker”, w bieżącym tygodniu brytyjskie ministerstwo handlu rozważało plany rozszerzenia wymiany handlowej między Anglią i Hiszpanią frankistowską.

Dziennik stwierdza, że hiszpańska de- legacja handlowa przybyła do Anglii 12 czerwca i przystąpiła do wstępnych rozmów. „Daily Worker” podkreśla, że import z Hiszpanii osiągnął w 1948 r. sumę 30 milionów funtów szterlingów, podczas gdy w roku 1947 wynosił 25 mi- lionów funtów szterlingów. W roku bie- żącym wyliczona handlowa między Hisz- panią frankistowską i Wielką Brytanią wzrasta.

Bao-Dai przybył do Sajgonu poa ochroną samocnodów pancernych

PARYŻ, 15.6. (PAP). 13 czerwca b. cesarz Bao-Dai przybył do Sajgonu w celu objęcia władzy na podstawie układu z rządem francuskim. Wjazd Bao-Dai do miasta odbył się pod o- chroną samochodów pancernych i liczych oddziałów policji.

Ludność Sajgonu, zgodnie z apelem prezydenta Ho-Chi-Min'a, wstrzymała się od udziału w „manifestacji powłanych”. Na znak prote- stu przeciwko powrotowi Bao-Dai przeszło 6 tys. studentów i uczniów Sajgonu zorganizowało strajk.

W przededniu powrotu Bao-Dai po- licja francuska aresztowała kilkudziesięciu intelektualistów i urzędników wietnamskich, których oskarżono o przygotowanie manifestu z żądaniem podjęcia rozmów z Ho-Chi-Min hem.

Walki w pld. Korei

MOSKWA, 15.6. (PAP). Agencja TASS podaje doniesienia z Penjan- gu o wzmagającej się walce powstań- czej w południowej Korei. Szczególnie ciekawe walki między party- zantami a oddziałami policji odby- wają się w miejscowościach gór- skich Dirisan i Odisan.

Górnicy Jaraczewski bije rekord

Przedownik kopalni „Nowa Ruda”, górnik J. Jaraczewski uzyskał w ma- ju 491 proc. normy. Jest to wyniik dotychczas w Polsce nie notowany. Jaraczewski jest reemigrantem z Francji. W górnictwie pracuje od 20 lat. Do Polski powrócił jako jeden z pierwszych i już w roku 1946 od- znaczony został srebrnym Krzyżem Zasługi za nierzwykłe osiągnięcia w pracy. W dniu 30 maj, Jaraczewski wykonał już roczną normę wydoby- Wniik swój zawdzięcza Jaracz- wski doskonałej organizacji pracy, do- kładnej obserwacji warunków geo- logicznych pokładów na którym pracuje i punktualności w pracy.

Misja handlowa Trizonii w Waszyngtonie

MOSKWA, 16.6. (PAP). — W zwiaz- ku z utworzeniem misji handlowej Trizonii w USA i w związku z człon- ków do Waszyngtonu, czasopismo „Nowoje Wremia” stwierdza, że mis- ja ta, która, zdaniem reakcyjnej pra- sy niemieckiej, ma być nowym kro-kiem na drodze do „samodzielności państwowej” Niemiec Zachodnich, w rzeczywistości stanowić będzie pomoc- nicy organ administracji planu Mar- shalla.

„Nowoje Wremia” wskazuje na cha- rakterystyczny szczegół, że kierowni- cę tej misji mianowany został pół amerykańkin, półniemiecki Schneider, który przed wojną był agentem kon- cernu „General Motors” w Niemczech obecnie zaś przedzierzgał się w „re- prezentanta” Niemiec Zachodnich w Waszyngtonie. Zasadniczo — piszą „Nowoje Wremia” — nie się zmie- niło. Schneider był i pozostał agen- tem amerykańskim. Co się tyczy jego misji, to będzie ona pomocniczym organem monopolistów amerykań- skich w ich byzniesie niemieckim.

Włoska konfederacja przemysłowców nie chce porozumienia

RZYM, 16.6. (PAP). Trwające oddaw- na praterakcje między Konfederacją Pracy a Konfederacją Przemysłowców, mające na celu złagodzenie napięcia w różnych gałęziach przemysłu włoskiego, zostały niespodziewanie zerwane. Zerwanie nastąpiło z winy Konfederacji Przemysłowców pod śmiesznym pretek- stem, że komunikat Konfederacji Pracy, ogłoszony 15 czerwca, był „obraźliwy” dla przemysłowców. Komunikat ten stwier- dzał jedynie, że obszarnicy i przemy- słowcy przeciwstawiają się postulatom robotniczym z przyczyn politycznych a nie ekonomicznych oraz wzywał wszystkie organizacje związkowe do uzgodnienia akcji w całym kraju na wypadek, jeśli pracodawcy nie zmienią swego bezkom- promisowego stanowiska.

Metalowcy turyńscy, na wiadomość o zerwaniu praterakcji ogłosili jednogło- dzinny strajk protestacyjny.

Górnicy australijscy zapowiadają strajk

LONDYN, 16.6. (PAP). Z Sydney donoszą: Na wiecach, które odbyły się we wszystkich kopalniach australijskich, zapadły uchwały w sprawie rozpoczęcia dnia 27 bm. strajku w całym kraju. Decyzja górników australijskich pozostała w związku z zalaniem się praterakcji na temat poprawy warunków pracy.

Anglia rozszerza handel z Hiszpanią

LONDYN, 15.6. (PAP). Jak donosi dziennik „Daily Worker”, w bieżącym tygodniu brytyjskie ministerstwo handlu rozważało plany rozszerzenia wymiany handlowej między Anglią i Hiszpanią frankistowską.

Bao-Dai przybył do Sajgonu poa ochroną samocnodów pancernych

PARYŻ, 15.6. (PAP). 13 czerwca b. cesarz Bao-Dai przybył do Sajgonu w celu objęcia władzy na podstawie układu z rządem francuskim. Wjazd Bao-Dai do miasta odbył się pod o- chroną samochodów pancernych i liczych oddziałów policji.

Ludność Sajgonu, zgodnie z apelem prezydenta Ho-Chi-Min'a, wstrzymała się od udziału w „manifestacji powłanych”. Na znak prote- stu przeciwko powrotowi Bao-Dai przeszło 6 tys. studentów i uczniów Sajgonu zorganizowało strajk.

W przededniu powrotu Bao-Dai po- licja francuska aresztowała kilkudziesięciu intelektualistów i urzędników wietnamskich, których oskarżono o przygotowanie manifestu z żądaniem podjęcia rozmów z Ho-Chi-Min hem.

Imponujące rozmiary strajku pracowników państwowych we Francji

PARYŻ, 16.6. (PAP). Omawiając śródowny strajk urzędników pań- stwowych obserwatorzy podkreślają jego ogromny zasięg i solidarność strajkujących bez względu na przynależność partyjną i związkową. Centralny związek pracowników państwowych, należący do CGT ogłosił komunikat, w którym czytamy m. in.:

Wiadomości nadchodzące z całej Francji na temat przebiegu strajku zbija- ją kłamstwa rządu i prasy reakcyjnej. Pracownicy państwowi zama- nifestowali swą solidarność, wystę- pując dnia 15 czerwca w obronie swych służbnych praw. Strajk ostrze- gawczy powiódł się całkowicie.

Pierwszym pozytywnym rezulta- tem śródownego strajku była zapo- wiedź samego rządu wznowienia dys- kussji nad żądaniami pracujących.

W Paryżu strajkowała w śróde- ponad 60 proc. pocztowców oraz prze- szło 75 proc. profesorów i nauczycie- li. W Ministerstwach b. kombatantów, zdrowia publicznego i oświaty liczba strajkujących wyniosła około 80 proc. Odlot samolotów za granicę uległ odroczeniu o 24 godziny. „Mo- bilizacja radiowców” pracowników roz- głośni radiowych, dokonana przez rząd, wywołała ostrą akcję protestacyjną.

Wśród pracowników państwowych zakładów pogrzebowych, kanalizacji, urządzeń sanitarnych i wodociągów liczba strajkujących wynosiła prawie 100 proc.

Na prowincji strajk przybrał im- ponujące rozmiary. W Marsylii Li- moges, Tuluzie, Lille i innych wiel- kich miastach procent strajkujących był jeszcze wyższy niż w Paryżu. W Algierze przyłączyli się również do strajku kolejarzy i pocztowcy.

ATAK RZĄDU FRANCUSKIEGO NIE POWIÓDŁ SIĘ

PARYŻ, 16.6. (PAP). CGT publiku- je komunikat, w którym wyraża swą całkowitą solidarność z akcją straj- kową urzędników francuskich. Zapo- wiadane przez rząd sankcje — stwierdza komunikat — stanowią po- gwalcenie Konstytucji. Preteksty, jakimi posługiwał się rząd dla zwal- czania akcji strajkowej górników, miały zamaskować występującą dzia- siąj prawdę: rząd usiłował ukryć za- miar przeprowadzenia generalnego ataku przeciwko całej klasie robot- niczej broniącej swych warunków bytu. Masy pracujące potrafiły wy- ciągnąć konsekwencje z ataków, wy- mierzonych w usłużone konstytucyj- nym prawem strajku i będą walczyły w zjed- noczeniu o swe prawa.

Deputowani komunistyczny Gresa zgłosili w Zgrom. dzeniu Narodowym wniosek o wypchnięcie żądań straj- kujących. Wniosek ten przewiduje przyznanie dodatkowego miesięcznego w wysokości 3 tys. franków urzęd- nikom najniższych kategorii, przynależ- nym do pracowników kontraktowym.

Patriarcha rumuński używa do współpracy z rządem

BUKARZESZT, 15.6. (PAP). Rozpoczęła tu obrady Najwyższa Rada kościoła pra- wosławnego w Rumunii. Na zebraniu inauguracyjnym był obecny minister oświaty Zdanek Staiian.

Patriarcha rumuński Justynian wygłosił w teku obrad przemówienie, w którym wezwał wyznawców kościoła prawosław- nego do współpracy z rządem demokra- tycznym, wyrażając uznanie dla lojalnego stosunku rządu do kościoła prawosław- nego.

Tysiące nowych domów dla radzieckich robotników metalurgicznych

Las ruszowań pokrył miasta i przedmieścia zamieszkałe przez radzieckich pracowników metalurgicznych. Konstruktorzy, przechodząc z jednego domu na drugi, pokrywają siecią nowych domów ulice i całe dzielnice miast.

Gdziekolwiek istnieją fabryki metalurgiczne, powtarza się to samo zjawisko: na Ukrainie czy w Turcji, na Ukrainie czy na Syberii, w Kazachstanie i w Gruzji.

Każdy miesiąc daje możliwość tysiącom rodzin radzieckich pracowników metalurgicznych otrzymania własnych, dobrze przygotowanych mieszkań.

W Nowotulskich Metalurgicznych Zakładach byłym świadkiem przeprowadzki do nowego domu fabrycznego. W wielopiętrowym gmachu znalazło pomieszczenie 160 rodzin. Mieszkania otrzymały za służeni emeryci, młodzi gisherzy, inżynierowie, majstrowie, urzędnicy, jak również inwalidzi wojenni i rodziny poległych żołnierzy.

W ubiegłym roku na budowę domów dla robotników i urzędników przedsiębiorstw metalurgicznych — Rząd Radziecki wydał 645 milionów rubli! Pracownicy otrzymali 800 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej.

W pierwszym rzędzie zbudowano pomieszczenia dla robotników metalurgicznych na Południu, zniszczonym przez fašystowskiego najeźdźcę.

Zaporoże trzeba było odbudować od fundamentów. Wyasygnowano 27,8 milionów rubli. Dział pracownicy Zaporozje-Statu mają już ponad 36 tysięcy kwadratowych metrów zamieszkałej powierzchni.

W Krzywoskich kopalniach rudy, które okupanci zniszczyli doszczętnie, nie pozostał ani jeden dom mieszkalny. W ubiegłym roku zbudowano tu domy o 40 tys. metrów kwadratowych. Wiele zakładów fabrycznych na południu przekroczyło plan budownictwa lokalowego. Np. fabryka im. Woroszyłowa wykonała przeszło 4000 metrów kwadratowych ponad przewidzianą normę.

Na wschodzie wzrost budownictwa mieszkaniowego dla rzesz pracujących osiąga znakomite rezultaty. W Magnitogorsku — ośrodku metalurgii — idzie szybko rozbudowa domów robotniczych. W mieście, które sycy się jednym z największych w Europie, kompleksów fabryk metalurgicznych, powstały dziesiątki wielopiętrowych gmachów i ponad 450 robotniczych domków jednorodzinnych.

A nawet tam, gdzie państwo wznosi nowe gigantyczne gmachy przemysłowe, jak np. na Zakaukaziu, powstają równocześnie budynki, przeznaczone na mieszkania dla przyszłych pracowników fabryk. Miasto Rustawi — może być wzorem.

Równorzędnie z troską rządu o mieszkanie dla ludzi pracy, robotnicy inicjują budowę własnych domów. Władze radzieckie okazują pomoc w postaci długoterminowych kredytów. Zarządy fabryk współdziałają w zakupie materiałów budowlanych i dają pomoc techniczną.

Rząd ZSRR, przez swych wybitnych architektów, opracował plany typowych, indywidualnych domów o różnorodnym charakterze zarówno zewnętrznym jak i wewnętrznym, z uwzględnieniem warunków klimatycznych.

W wielu wypadkach zarząd przedsiębiorstw metalurgicznych sam buduje wzorcowy dom indywidualny — a w następnym czasie sprzedaje go robotnikom, czy też urzędnikom, na warunkach ulgowych, dłużej gotowych spłat.

W Magnitogorsku indywidualne domy stanowią już kilka przedmiotów. Przy każdym domu stawia się pomieszczenia dla bydła i kurniki — istnieje również działka pod sad i warzywa. Dyrekcja Magnitogorskich Zakładów pomaga robotnikom i urzędnikom do zagospodarowania się. Na dogodnych warunkach otrzymują oni z gospodarstwa hodowlanego kombinatu: jagnięta, cielęta, prosiaki.

Administracja zakładów prowadzi również selekcyjną gospodarkę ziemniakami, skąd pracownicy mogą otrzymać nasiona i sadzonki dla swych działek.

Budowa własnych domów rośnie z roku na rok. Kredyty państwowe powiększają się. Rok ubiegły dał już metalurgom około 5000 domów, a w ciągu ostatnich czterech lat około 17 tysięcy! W 1948 r. metalurgia radziecka wykonała w pełni plan trzeciego roku powojennej „pięciolatki“.

W związku z tym, podniosł się dobrobyt pracowników. Znaczna poprawa warunków mieszkaniowych — jest tego dowodem.

Awanse robotnicze

Zakłady przemysłu fosforowego w Toruniu wysunęły ostatnio kilku robotników, wyróżniających się sumienną i wydajną pracą, na odpowiedzialne kierownicze stanowiska.

Kierownikiem oddziału fabryki mianowany został długoletni pracownik elektromonter — Czesław Gross. Na stanowisku tym Gross wykazuje dużo inicjatywy i energii oraz wysoki poziom wiedzy zawodowej.

Ślusarz Alfons Siudowski, wyróżniający się wysokimi kwalifikacjami zawodowymi, awansował na kierownika warsztatów mechanicznych. Kierownikiem magazynów centralnych został ślusarz Wiktor Janowski.

Pomocnik ślusarski, Ryszard Piwocki, który w lutym br. ukończył jako prymus technikum w Bytomiu, objął kierownictwo działu usprawnień i postępu technicznego w zakładach; jednocześnie powierzono mu funkcję komisarza oszczędnościowego.

Warszawa II w Gdyni

Wrak statku pasażersko-towarowego M/S „Warszawa II” został w dniu 16 bm. przyholowany do portu gdynińskiego przez holownik Wydziału Ratowniczo-Holowniczego GAL „Herkules” i „Swarożyc”. Będzie on obecnie przedmiotem badań ekspertów, którzy ostatecznie wypowiedzą się o dalszym losie tego statku.



Koncerty

O godz. 19-iej w sali „Roma” Koncert Symfoniczny — Zakończenie sezonu koncertowego — z udziałem Grażyny Bacewiczówny i Henryka Szostki.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Pierwsza Ogólnopolska Wystawa Plastyków Amatorów — godz. otwarcia 10-19, oraz zbory stałe: Malarstwo polskie, Sztuka zdobnicza, Zbiory Sztuki Starożytnej — otwarte w godz. 10 — 19, w poniedziałki Muzeum zamknięte.

ZWIĄZKI ZAWODOWE (Wybrzeże Gdańskie): Wystawa rysunków St. Żółtowskiego z trasy W—Z. Otwarta codziennie od 8 do 17-iej.

SARP (Foksal 1): Wystawa: „Miasto, wieś i morze”.

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (Królewska 3): Wystawa malarstwa W. Fangaza i scenografii Bogusza.

Teatru

POLSKI (Karasia 2): godz. 19 „Fantazy”, KAMERALNY (Foksal 16): godz. 19 „Wiosna w Norwegii”.

PLACÓWKA (Królewska 18): godz. 19 „Złoty pasterz”, MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Wesele Fonia”.

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 81): godz. 19.15 „Smierć Tarekina”, POWSZECHNY (Zamojskiego 20) godz. 19 „Okno w lesie”.

MAŁY (Puławska 3): godz. 19 „Zemsta nietoperza”, KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Seans”.

TEATR LEONI (Polska 26): godz. 19.15 „Skalmierz-ki”, WRODŁEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): godz. 19.15 „Tylko do pierwszego”.

NANZ TEATR (Marszałkowska 81): godz. 19.30 „Wycieczki staropolskie”, SYRENA (Litewska 3): godz. 19.15 „Miecz Demokratesa”.

TEATR LALKI I AKTORA „Guliver” — Guliver w Krainie Liliputów, 14.55 Muzyka, 15.30 Przerwa, 16.30 Muzyka, 17.15 Recenzja, 17.30 Miniatury Kompozytorów Słowiańskich, 18.00 Muzyka rozrywkowa, 18.40 Wiadomości sportowe, 18.50 Pogadanka, 19.00 „Dama Plikowa” — Opera Czajkowskiego, 22.45 Muzyka radziecka: Glier, 23.10 Muzyka rozrywkowa, 23.55 Koniec audycji.

WARSZAWA II Program ogólnopolski: 19.50 — 15.30. Wiadomości: 16.30 17.45 19.45 22.25 23.00.

12.50 „Na swojską nutę”, 13.15 P.K.K., 13.30 „Śmiechy wczasów”, 14.55 Muzyka, 15.30 Przerwa, 16.30 Muzyka, 17.15 Recenzja, 17.30 Miniatury Kompozytorów Słowiańskich, 18.00 Muzyka rozrywkowa, 18.40 Wiadomości sportowe, 18.50 Pogadanka, 19.00 „Dama Plikowa” — Opera Czajkowskiego, 22.45 Muzyka radziecka: Glier, 23.10 Muzyka rozrywkowa, 23.55 Koniec audycji.

WARSZAWA II Program ogólnopolski: 19.50 — 15.30. Wiadomości: 16.30 17.45 19.45 22.25 23.00.

12.50 „Na swojską nutę”, 13.15 P.K.K., 13.30 „Śmiechy wczasów”, 14.55 Muzyka, 15.30 Przerwa, 16.30 Muzyka, 17.15 Recenzja, 17.30 Miniatury Kompozytorów Słowiańskich, 18.00 Muzyka rozrywkowa, 18.40 Wiadomości sportowe, 18.50 Pogadanka, 19.00 „Dama Plikowa” — Opera Czajkowskiego, 22.45 Muzyka radziecka: Glier, 23.10 Muzyka rozrywkowa, 23.55 Koniec audycji.

WARSZAWA II Program ogólnopolski: 19.50 — 15.30. Wiadomości: 16.30 17.45 19.45 22.25 23.00.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Zawieja”, godz. 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.
POLONIA (Marszałkowska 56): „Dziubarski”, godz. 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.
STYLÓWY (Marszałkowska 112): „Paganini”, godz. 14.30, 16.45, 21.15. Zw. Zaw. 18.
AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): pocz. codziennie godz. 11 w niedzielę i święta 11 i 12 zmiana programu w każdy piątek.
AKTUALNOŚCI Nr. 2 (Inżynierska 2): pocz. codziennie godz. 13 w niedzielę i święta godz. 11 zmiana programu w każdy piątek.
SYRENA (Inżynierska 2): „Kłeska szpiega”, godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.
TRCZA (Suzina 4): „Tajemnica wywiadu”, godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.
STOLICA (Narbutta): „Siostra lokaja”, godz. 17, 19, 21.
1 MAJ (Podskarbińska 4): „Ostatni Mohikanin”, godz. 17, 19, 21.

W dniu 18 bm. (sobota) usłyszymy m. in. następujące audycje:
Wiadomości: 5.15 6.00 7.00 8.00 12.04 17.00 19.00 21.00 23.00.
W sekcjach: 8.35.
12.50 Dla wsł. 12.50 Przerwa, 15.30 Dla dzieci, 16.00 Dla młodzieży, 16.20 Kompozytor Tygodnia: Berlioz, 17.15 „Przy sobocie po robocie”, 18.15 „Wieczór Mickiewiczowski”, 18.40 Utwory fortepianowe, 18.50 Muzyka polska, 20.00 Wieczór poezji Słowackiego, 20.20 Koncert z Czechosłowacji, 21.40 „Teatr Etepek”, 22.00 Muzyka taneczna, 24.00 Koniec audycji.

WARSZAWA II Program ogólnopolski: 19.50 — 15.30. Wiadomości: 16.30 17.45 19.45 22.25 23.00.

12.50 „Na swojską nutę”, 13.15 P.K.K., 13.30 „Śmiechy wczasów”, 14.55 Muzyka, 15.30 Przerwa, 16.30 Muzyka, 17.15 Recenzja, 17.30 Miniatury Kompozytorów Słowiańskich, 18.00 Muzyka rozrywkowa, 18.40 Wiadomości sportowe, 18.50 Pogadanka, 19.00 „Dama Plikowa” — Opera Czajkowskiego, 22.45 Muzyka radziecka: Glier, 23.10 Muzyka rozrywkowa, 23.55 Koniec audycji.

WARSZAWA II Program ogólnopolski: 19.50 — 15.30. Wiadomości: 16.30 17.45 19.45 22.25 23.00.

12.50 „Na swojską nutę”, 13.15 P.K.K., 13.30 „Śmiechy wczasów”, 14.55 Muzyka, 15.30 Przerwa, 16.30 Muzyka, 17.15 Recenzja, 17.30 Miniatury Kompozytorów Słowiańskich, 18.00 Muzyka rozrywkowa, 18.40 Wiadomości sportowe, 18.50 Pogadanka, 19.00 „Dama Plikowa” — Opera Czajkowskiego, 22.45 Muzyka radziecka: Glier, 23.10 Muzyka rozrywkowa, 23.55 Koniec audycji.

WARSZAWA II Program ogólnopolski: 19.50 — 15.30. Wiadomości: 16.30 17.45 19.45 22.25 23.00.

12.50 „Na swojską nutę”, 13.15 P.K.K., 13.30 „Śmiechy wczasów”, 14.55 Muzyka, 15.30 Przerwa, 16.30 Muzyka, 17.15 Recenzja, 17.30 Miniatury Kompozytorów Słowiańskich, 18.00 Muzyka rozrywkowa, 18.40 Wiadomości sportowe, 18.50 Pogadanka, 19.00 „Dama Plikowa” — Opera Czajkowskiego, 22.45 Muzyka radziecka: Glier, 23.10 Muzyka rozrywkowa, 23.55 Koniec audycji.

WARSZAWA II Program ogólnopolski: 19.50 — 15.30. Wiadomości: 16.30 17.45 19.45 22.25 23.00.

12.50 „Na swojską nutę”, 13.15 P.K.K., 13.30 „Śmiechy wczasów”, 14.55 Muzyka, 15.30 Przerwa, 16.30 Muzyka, 17.15 Recenzja, 17.30 Miniatury Kompozytorów Słowiańskich, 18.00 Muzyka rozrywkowa, 18.40 Wiadomości sportowe, 18.50 Pogadanka, 19.00 „Dama Plikowa” — Opera Czajkowskiego, 22.45 Muzyka radziecka: Glier, 23.10 Muzyka rozrywkowa, 23.55 Koniec audycji.

WARSZAWA II Program ogólnopolski: 19.50 — 15.30. Wiadomości: 16.30 17.45 19.45 22.25 23.00.

12.50 „Na swojską nutę”, 13.15 P.K.K., 13.30 „Śmiechy wczasów”, 14.55 Muzyka, 15.30 Przerwa, 16.30 Muzyka, 17.15 Recenzja, 17.30 Miniatury Kompozytorów Słowiańskich, 18.00 Muzyka rozrywkowa, 18.40 Wiadomości sportowe, 18.50 Pogadanka, 19.00 „Dama Plikowa” — Opera Czajkowskiego, 22.45 Muzyka radziecka: Glier, 23.10 Muzyka rozrywkowa, 23.55 Koniec audycji.

WARSZAWA II Program ogólnopolski: 19.50 — 15.30. Wiadomości: 16.30 17.45 19.45 22.25 23.00.

12.50 „Na swojską nutę”, 13.15 P.K.K., 13.30 „Śmiechy wczasów”, 14.55 Muzyka, 15.30 Przerwa, 16.30 Muzyka, 17.15 Recenzja, 17.30 Miniatury Kompozytorów Słowiańskich, 18.00 Muzyka rozrywkowa, 18.40 Wiadomości sportowe, 18.50 Pogadanka, 19.00 „Dama Plikowa” — Opera Czajkowskiego, 22.45 Muzyka radziecka: Glier, 23.10 Muzyka rozrywkowa, 23.55 Koniec audycji.

WARSZAWA II Program ogólnopolski: 19.50 — 15.30. Wiadomości: 16.30 17.45 19.45 22.25 23.00.

pozostał ani jeden dom mieszkalny. W ubiegłym roku zbudowano tu domy o 40 tys. metrów kwadratowych. Wiele zakładów fabrycznych na południu przekroczyło plan budownictwa lokalowego. Np. fabryka im. Woroszyłowa wykonała przeszło 4000 metrów kwadratowych ponad przewidzianą normę.

Na wschodzie wzrost budownictwa mieszkaniowego dla rzesz pracujących osiąga znakomite rezultaty. W Magnitogorsku — ośrodku metalurgii — idzie szybko rozbudowa domów robotniczych. W mieście, które sycy się jednym z największych w Europie, kompleksów fabryk metalurgicznych, powstały dziesiątki wielopiętrowych gmachów i ponad 450 robotniczych domków jednorodzinnych.

A nawet tam, gdzie państwo wznosi nowe gigantyczne gmachy przemysłowe, jak np. na Zakaukaziu, powstają równocześnie budynki, przeznaczone na mieszkania dla przyszłych pracowników fabryk. Miasto Rustawi — może być wzorem.

Równorzędnie z troską rządu o mieszkanie dla ludzi pracy, robotnicy inicjują budowę własnych domów. Władze radzieckie okazują pomoc w postaci długoterminowych kredytów. Zarządy fabryk współdziałają w zakupie materiałów budowlanych i dają pomoc techniczną.

Rząd ZSRR, przez swych wybitnych architektów, opracował plany typowych, indywidualnych domów o różnorodnym charakterze zarówno zewnętrznym jak i wewnętrznym, z uwzględnieniem warunków klimatycznych.

W wielu wypadkach zarząd przedsiębiorstw metalurgicznych sam buduje wzorcowy dom indywidualny — a w następnym czasie sprzedaje go robotnikom, czy też urzędnikom, na warunkach ulgowych, dłużej gotowych spłat.

W Magnitogorsku indywidualne domy stanowią już kilka przedmiotów. Przy każdym domu stawia się pomieszczenia dla bydła i kurniki — istnieje również działka pod sad i warzywa. Dyrekcja Magnitogorskich Zakładów pomaga robotnikom i urzędnikom do zagospodarowania się. Na dogodnych warunkach otrzymują oni z gospodarstwa hodowlanego kombinatu: jagnięta, cielęta, prosiaki.

Administracja zakładów prowadzi również selekcyjną gospodarkę ziemniakami, skąd pracownicy mogą otrzymać nasiona i sadzonki dla swych działek.

Budowa własnych domów rośnie z roku na rok. Kredyty państwowe powiększają się. Rok ubiegły dał już metalurgom około 5000 domów, a w ciągu ostatnich czterech lat około 17 tysięcy! W 1948 r. metalurgia radziecka wykonała w pełni plan trzeciego roku powojennej „pięciolatki“.

W związku z tym, podniosł się dobrobyt pracowników. Znaczna poprawa warunków mieszkaniowych — jest tego dowodem.

W wielu wypadkach zarząd przedsiębiorstw metalurgicznych sam buduje wzorcowy dom indywidualny — a w następnym czasie sprzedaje go robotnikom, czy też urzędnikom, na warunkach ulgowych, dłużej gotowych spłat.

W Magnitogorsku indywidualne domy stanowią już kilka przedmiotów. Przy każdym domu stawia się pomieszczenia dla bydła i kurniki — istnieje również działka pod sad i warzywa. Dyrekcja Magnitogorskich Zakładów pomaga robotnikom i urzędnikom do zagospodarowania się. Na dogodnych warunkach otrzymują oni z gospodarstwa hodowlanego kombinatu: jagnięta, cielęta, prosiaki.

Administracja zakładów prowadzi również selekcyjną gospodarkę ziemniakami, skąd pracownicy mogą otrzymać nasiona i sadzonki dla swych działek.

Budowa własnych domów rośnie z roku na rok. Kredyty państwowe powiększają się. Rok ubiegły dał już metalurgom około 5000 domów, a w ciągu ostatnich czterech lat około 17 tysięcy! W 1948 r. metalurgia radziecka wykonała w pełni plan trzeciego roku powojennej „pięciolatki“.

W związku z tym, podniosł się dobrobyt pracowników. Znaczna poprawa warunków mieszkaniowych — jest tego dowodem.

W wielu wypadkach zarząd przedsiębiorstw metalurgicznych sam buduje wzorcowy dom indywidualny — a w następnym czasie sprzedaje go robotnikom, czy też urzędnikom, na warunkach ulgowych, dłużej gotowych spłat.

W Magnitogorsku indywidualne domy stanowią już kilka przedmiotów. Przy każdym domu stawia się pomieszczenia dla bydła i kurniki — istnieje również działka pod sad i warzywa. Dyrekcja Magnitogorskich Zakładów pomaga robotnikom i urzędnikom do zagospodarowania się. Na dogodnych warunkach otrzymują oni z gospodarstwa hodowlanego kombinatu: jagnięta, cielęta, prosiaki.

Administracja zakładów prowadzi również selekcyjną gospodarkę ziemniakami, skąd pracownicy mogą otrzymać nasiona i sadzonki dla swych działek.

Budowa własnych domów rośnie z roku na rok. Kredyty państwowe powiększają się. Rok ubiegły dał już metalurgom około 5000 domów, a w ciągu ostatnich czterech lat około 17 tysięcy! W 1948 r. metalurgia radziecka wykonała w pełni plan trzeciego roku powojennej „pięciolatki“.

W związku z tym, podniosł się dobrobyt pracowników. Znaczna poprawa warunków mieszkaniowych — jest tego dowodem.

W wielu wypadkach zarząd przedsiębiorstw metalurgicznych sam buduje wzorcowy dom indywidualny — a w następnym czasie sprzedaje go robotnikom, czy też urzędnikom, na warunkach ulgowych, dłużej gotowych spłat.

W Magnitogorsku indywidualne domy stanowią już kilka przedmiotów. Przy każdym domu stawia się pomieszczenia dla bydła i kurniki — istnieje również działka pod sad i warzywa. Dyrekcja Magnitogorskich Zakładów pomaga robotnikom i urzędnikom do zagospodarowania się. Na dogodnych warunkach otrzymują oni z gospodarstwa hodowlanego kombinatu: jagnięta, cielęta, prosiaki.

Administracja zakładów prowadzi również selekcyjną gospodarkę ziemniakami, skąd pracownicy mogą otrzymać nasiona i sadzonki dla swych działek.

Budowa własnych domów rośnie z roku na rok. Kredyty państwowe powiększają się. Rok ubiegły dał już metalurgom około 5000 domów, a w ciągu ostatnich czterech lat około 17 tysięcy! W 1948 r. metalurgia radziecka wykonała w pełni plan trzeciego roku powojennej „pięciolatki“.

W związku z tym, podniosł się dobrobyt pracowników. Znaczna poprawa warunków mieszkaniowych — jest tego dowodem.

W wielu wypadkach zarząd przedsiębiorstw metalurgicznych sam buduje wzorcowy dom indywidualny — a w następnym czasie sprzedaje go robotnikom, czy też urzędnikom, na warunkach ulgowych, dłużej gotowych spłat.

W Magnitogorsku indywidualne domy stanowią już kilka przedmiotów. Przy każdym domu stawia się pomieszczenia dla bydła i kurniki — istnieje również działka pod sad i warzywa. Dyrekcja Magnitogorskich Zakładów pomaga robotnikom i urzędnikom do zagospodarowania się. Na dogodnych warunkach otrzymują oni z gospodarstwa hodowlanego kombinatu: jagnięta, cielęta, prosiaki.

Administracja zakładów prowadzi również selekcyjną gospodarkę ziemniakami, skąd pracownicy mogą otrzymać nasiona i sadzonki dla swych działek.

Budowa własnych domów rośnie z roku na rok. Kredyty państwowe powiększają się. Rok ubiegły dał już metalurgom około 5000 domów, a w ciągu ostatnich czterech lat około 17 tysięcy! W 1948 r. metalurgia radziecka wykonała w pełni plan trzeciego roku powojennej „pięciolatki“.

W związku z tym, podniosł się dobrobyt pracowników. Znaczna poprawa warunków mieszkaniowych — jest tego dowodem.

W wielu wypadkach zarząd przedsiębiorstw metalurgicznych sam buduje wzorcowy dom indywidualny — a w następnym czasie sprzedaje go robotnikom, czy też urzędnikom, na warunkach ulgowych, dłużej gotowych spłat.

W Magnitogorsku indywidualne domy stanowią już kilka przedmiotów. Przy każdym domu stawia się pomieszczenia dla bydła i kurniki — istnieje również działka pod sad i warzywa. Dyrekcja Magnitogorskich Zakładów pomaga robotnikom i urzędnikom do zagospodarowania się. Na dogodnych warunkach otrzymują oni z gospodarstwa hodowlanego kombinatu: jagnięta, cielęta, prosiaki.

W wielu wypadkach zarząd przedsiębiorstw metalurgicznych sam buduje wzorcowy dom indywidualny — a w następnym czasie sprzedaje go robotnikom, czy też urzędnikom, na warunkach ulgowych, dłużej gotowych spłat.

W Magnitogorsku indywidualne domy stanowią już kilka przedmiotów. Przy każdym domu stawia się pomieszczenia dla bydła i kurniki — istnieje również działka pod sad i warzywa. Dyrekcja Magnitogorskich Zakładów pomaga robotnikom i urzędnikom do zagospodarowania się. Na dogodnych warunkach otrzymują oni z gospodarstwa hodowlanego kombinatu: jagnięta, cielęta, prosiaki.

Administracja zakładów prowadzi również selekcyjną gospodarkę ziemniakami, skąd pracownicy mogą otrzymać nasiona i sadzonki dla swych działek.

Budowa własnych domów rośnie z roku na rok. Kredyty państwowe powiększają się. Rok ubiegły dał już metalurgom około 5000 domów, a w ciągu ostatnich czterech lat około 17 tysięcy! W 1948 r. metalurgia radziecka wykonała w pełni plan trzeciego roku powojennej „pięciolatki“.

W związku z tym, podniosł się dobrobyt pracowników. Znaczna poprawa warunków mieszkaniowych — jest tego dowodem.

W wielu wypadkach zarząd przedsiębiorstw metalurgicznych sam buduje wzorcowy dom indywidualny — a w następnym czasie sprzedaje go robotnikom, czy też urzędnikom, na warunkach ulgowych, dłużej gotowych spłat.

W Magnitogorsku indywidualne domy stanowią już kilka przedmiotów. Przy każdym domu stawia się pomieszczenia dla bydła i kurniki — istnieje również działka pod sad i warzywa. Dyrekcja Magnitogorskich Zakładów pomaga robotnikom i urzędnikom do zagospodarowania się. Na dogodnych warunkach otrzymują oni z gospodarstwa hodowlanego kombinatu: jagnięta, cielęta, prosiaki.

Administracja zakładów prowadzi również selekcyjną gospodarkę ziemniakami, skąd pracownicy mogą otrzymać nasiona i sadzonki dla swych działek.

Budowa własnych domów rośnie z roku na rok. Kredyty państwowe powiększają się. Rok ubiegły dał już metalurgom około 5000 domów, a w ciągu ostatnich czterech lat około 17 tysięcy! W 1948 r. metalurgia radziecka wykonała w pełni plan trzeciego roku powojennej „pięciolatki“.

W związku z tym, podniosł się dobrobyt pracowników. Znaczna poprawa warunków mieszkaniowych — jest tego dowodem.

W wielu wypadkach zarząd przedsiębiorstw metalurgicznych sam buduje wzorcowy dom indywidualny — a w następnym czasie sprzedaje go robotnikom, czy też urzędnikom, na warunkach ulgowych, dłużej gotowych spłat.

W Magnitogorsku indywidualne domy stanowią już kilka przedmiotów. Przy każdym domu stawia się pomieszczenia dla bydła i kurniki — istnieje również działka pod sad i warzywa. Dyrekcja Magnitogorskich Zakładów pomaga robotnikom i urzędnikom do zagospodarowania się. Na dogodnych warunkach otrzymują oni z gospodarstwa hodowlanego kombinatu: jagnięta, cielęta, prosiaki.

Administracja zakładów prowadzi również selekcyjną gospodarkę ziemniakami, skąd pracownicy mogą otrzymać nasiona i sadzonki dla swych działek.

Budowa własnych domów rośnie z roku na rok. Kredyty państwowe powiększają się. Rok ubiegły dał już metalurgom około 5000 domów, a w ciągu ostatnich czterech lat około 17 tysięcy! W 1948 r. metalurgia radziecka wykonała w pełni plan trzeciego roku powojennej „pięciolatki“.

W związku z tym, podniosł się dobrobyt pracowników. Znaczna poprawa warunków mieszkaniowych — jest tego dowodem.

W wielu wypadkach zarząd przedsiębiorstw metalurgicznych sam buduje wzorcowy dom indywidualny — a w następnym czasie sprzedaje go robotnikom, czy też urzędnikom, na warunkach ulgowych, dłużej gotowych spłat.

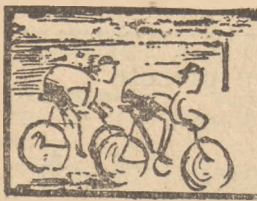
W Magnitogorsku indywidualne domy stanowią już kilka przedmiotów. Przy każdym domu stawia się pomieszczenia dla bydła i kurniki — istnieje również działka pod sad i warzywa. Dyrekcja Magnitogorskich Zakładów pomaga robotnikom i urzędnikom do zagospodarowania się. Na dogodnych warunkach otrzymują oni z gospodarstwa hodowlanego kombinatu: jagnięta, cielęta, prosiaki.

Administracja zakładów prowadzi również selekcyjną gospodarkę ziemniakami, skąd pracownicy mogą otrzymać nasiona i sadzonki dla swych działek.

Budowa własnych domów rośnie z roku na rok. Kredyty państwowe powiększają się. Rok ubiegły dał już metalurgom około 5000 domów, a w ciągu ostatnich czterech lat około 17 tysięcy! W 1948 r. metalurgia radziecka wykonała w pełni plan trzeciego roku powojennej „pięciolatki“.

W związku z tym, podniosł się dobrobyt pracowników. Znaczna poprawa warunków mieszkaniowych — jest tego dowodem.

W wielu wypadkach zarząd przedsiębiorstw metalurg



SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE



Młodzież szkolna na starcie

Przez trzy dni, począwszy od piątku 17 bm., młodzież szkolna z całej Polski walczyły będzie na stadionach i boiskach warszawskich w piłce ręcznej, lekkoatletyce, pływaniu i piłce nożnej o tytuły mistrzowskie w Pierwszych Ogólnopolskich Igrzyskach Szkolnych.

Igrzyska Szkolne. Nazwa ta nie mówi nic zwykłemu miłośnikowi sportu. Ot po prostu zjechało się kilku młodzików, pokopali, poskaczali i tyle — pomyśli niejedni z nas. Ale tak nie jest. Nie każdemu przyjdzie do głowy, że Igrzyska Szkolne to właściwie zmagania najlepszych w Polsce lekkoatletów, koszykarzy, siatkarzy, pływaków itp. Prócz mistrzów do stolicy przyjeżdża bardzo liczny narybek, który już w przyszłym roku będzie napewno fundamentem wszelkich reprezentacji krajowych. To przyszłość naszego sportu — przyszłość, o której mówi się tak dużo, a tak mało dotychczas dla niej zrobiono.

Obecne władze potrafiły zrozumieć znaczenie Igrzysk Szkolnych i postawiły je na właściwym miejscu w hierarchii naszego sportu. Protektorat nad imprezą młodzieżową objął minister Oświaty Skrzyszewski, który dokona otwarcia Igrzysk. Fakt ten napewno przyczyni się do zwiększenia wysiłku młodzieży polskiej w kierunku polepszenia swoich wyników i będzie silnym dopingiem na przyszłość.

Kempówna nadal prowadzi w międzynarodowych zawodach szybowcowych

W dalszym ciągu międzynarodowych zawodów szybowcowych, odbył się wyścig docelowy na trasie Żar — Tęgorz. W wyścigu tym 4 pierwsze miejsca zajęli Czesi: 1) Plesko w czasie 1:17, przec. szybkość 51 km/godz. — 255 pkt., 2) Haza, 3) Svinika, 4) Sebesta, 5) Góra (Polska), 6) Figwer (Polska).

Kempówna, która zajęła 8 miejsce w tej konkurencji, prowadzi nadal w ogólnej punktacji z łączną sumą 755 pkt., przed Hazą (Czechosłowacja) — 660 pkt., Ziętkiem, Górą i Figwerem.

Pertrakcje w Oslo z pięściami Włoch

Kierownictwo drużyny polskiej, przebywającej obecnie na mistrzostwach Europy w Oslo, przeprowadza rozmowy z przedstawicielami władz pięściarskich Włoch w sprawie rozegrania międzynarodowego meczu Polska — Włochy. Spotkanie rozegrane zostałoby w Polsce w październiku.

Zawodnicy węgierscy uzyskali już zgodę swoich władz bokserskich na uczestniczenie w turnieju pięściarskim o „Błękitną Wstęgę”. Pięściarze czechosłowacy nie otrzymali jeszcze odpowiedzi, ale należy się spodziewać, że wezmą także udział w tych zawodach.

Juniorzy Warszawy wygrywają z Podlasem w piłce nożnej

Reprezentacja juniorów Warszawy stoczyła w Siedlcach, eliminacyjne spotkanie o puchar przedchodni PZPN, wygrywając z repr. autonomicznego Podokręgu Podlaskiego 4:0 (3:0).

Zatopek zwyciężył w Sztokholmie

Najlepszy długodystansowiec europejski, Czechosłowak Zatopek, startował w sobotę na lekkoatletycznych zawodach w Sztokholmie, zwyciężając w biegu na 5000 m w doskonałym czasie 14.14.

Nie tylko przez objęcie protektoratu władze szkolne przyszyły z pomocą uczącej się młodzieży. Największą pomoc, to samo zorganizowanie pierwszych tego rodzaju Igrzysk. W czasach przedwojennych było to przecież nie do pomyślenia ze względu na represje ze strony przelaznych.

Jak powiedzieliśmy powyżej na starcie zobaczymy mistrzów obecnych i mistrzów przyszłości. Reprezentacje Okręgów zaczęły zjeżdżać do Warszawy od środy. Serię rozpoczął Kraków, przywożąc ze sobą dwie reprezentantki Polski na mecz kobiecy z Czechosłowacją — Borowców i Konikówną, jednego z najlepszych średniodystansowców Widła oraz reprezentanta koszykówki męskiej Dąbrowskiego.

Po Krakowie przyjechał Wrocław i Gdańsk. Następnego dnia w czwartek przyjechali Ślązacy, potem reprezentanci Okręgów lubelskiego i olsztyńskiego, rzeszowskiego, kieleckiego i białostockiego. Jako ostatni przyjechali Łódzianie.

Prawie w każdej reprezentacji widzimy znajome twarze — czy to z mistrzostw Polski, Okręgu, czy z zawodów międzymiastowych.

Organizatorzy postarali się, aby zawody wypadły na „piątkę” — wszystko zostało uprzednio przygotowane i zawodnicy napewno nie będą. Jeżeli chodzi o poziom startujących i uzyskane przez nich wyniki, to zapowiada się, że będzie to impreza dorównująca mistrzostwom Polski.

Myślicie, że przesadzamy? No nie wierzyć! Idźcie na stadion W.P. blisko Agriko i przywalcie WUKF, to zobaczycie. Otwarcie Igrzysk nastąpi dzisiaj, w piątek o godz. 8.30 na stadionie W.P.

Porażka piłkarzy Warszawy na Wybrzeżu

REPREZENTACJA Warszawy poniosła w Gdańsku nieoczekiwaną porażkę 3:4 (1:2). Zespół Wybrzeża wystawił skład złożony z zawodników A-klasowych, którzy zagrali nadszeregownie dobrze i niejednokrotnie przeprowadzali akcje na poziomie niespotykanym nawet u ligowców. Kapitan związkowy Gdańskiego OZPN po tym meczu będzie mógł wystawić dwie równorzędne pełne jedenastki.

Grę rozpoczynają gospodarze i z miejsca narzucają bardzo szybkie tempo, spychając zespół warszawski na jego połowę. Prowadzenie dla Gdańskich zdobył Duraj już w 21 min. Wynik podwyższył w 33 min. Kupcewicz, który zaniemógł kierownictwa Warszawy znajdując się na pozycji spalanej. Na kilka sekund przed przerwą Dąbrowski (Gd) puścił słabutki strzał Świcarza.

W drugiej części zawodów przewagę w dalszym ciągu ma Gdańsk, który zdobywa dalsze bramki przez Gronowskiego w 50 min. i Duraja w 52 min. Od tego momentu przewagę i to dość znaczną zdobywa zespół warszawski, który jednak nie może zdobyć się na oddanie groźniejszego strzału.

Dopiero w 63 min. Ochmański zmniejsza wynik. Po tej bramce kierownictwo drużyny stołecznej nakazuje grę przyziemną i przewaga Warszawy wzrasta. Ostatnią bramkę zdobył w 77 min. Cyganik.

Warszawa z każdą chwilą gra coraz lepiej i wydaje się, że w efekcie uzyska wynik remisowy. Niestety za wodzi kondycja i ostatnie minuty na leżą znów do gospodarzy.

Na wyróżnienie zasłużyli: Duraj i Gronowski w ataku oraz obrońca Lenc w drużynie gdańskiej, a w zespole warszawskim Skromny, który zbierał często oklaski za swe parady oraz Wiśniewski na pomocy.

Publiczności 12 tys. Sędzia Hanusiak.

Kasperczak już w finale mistrzostw bokserskich Europy w Oslo



Na stadionie w Oslo wobec 7 tys. widzów odbyły się w czwartek półfinały bokserskich mistrzostw Europy. Jedynym Polakiem, który zakwalifikował się do finału jest Kasperczak. Młody pięściarz polski odniósł zwycięstwo nad Belgiem Delplangue i spotka się w finale z Węgrem Bednalem — zwycięzcą drugiego półfinału. Zakwalifikowanie się do finału przy pierwszym starcie w mistrzostwach jest wielkim sukcesem Kasperczaka.

ZKS „Spójnia - Marymont” wielkim klubem stolicy

W lokalu RKS Marymont odbyło się w czwartek zebranie połączeniowe klubów SKS i RKS Marymont. Członkowie obu klubów postanowili jedynomyślnie zjednoczyć swe wysiłki, tworząc tym nowym, wielki ośrodek życia sportowego dla dzielnic Żoliborza, Marymontu i Bielania.

Nowoobrane władze klubu, noszącego od teraz nazwę ZKS „Spójnia-Marymont”, za pierwsze zadanie postawiły sobie jeszcze w bież. roku wybudować stadion reprezentacyjny ZS Spójni, obliczony na 12 tys. widzów na terenach dawnego boiska Marymontu.

Skład nowego zarządu przedstawia się następująco:

Przewodniczący — Jeliński, wiceprzewodniczący — Pięślak, Borowiecki, Cyprysiak i Pająk, sekretarz — Krotkiewska, skarbnik — Pietrzak, gospodarz — Badowski, kronikarz — red. Wierzbowski.

Stędziba nowego klubu mieści się przy ul. Wybrzeża Gdańskiego 2.

Oprócz Kasperczaka i Bednaia, finalistami są:

W kółce: Zuddas (Włochy) i Jensen (Dania); w półfinale: Bataille (Francja) i van Hoeck (Belgia); w ćwierćfinale: Mc. Cullagh (Irlandia) i Ammi (Francja); w półfinale: Torma (CSR) i Joergensen (Dania); w ćwierćfinale: Papp (Węgry) i Sjoelin (Szwecja); w półfinale: Segni (Włochy) i Rademacher (CSR); w ćwierćfinale: Bene (Węgry) i Innocenti (Francja).

Walka Kasperczaka z Belgiem Delplangue była bardzo żywa i emocjonująca. W pierwszej rundzie obaj przeciwnicy wzajemnie się atakują. W pewnym momencie lewy hak Kasperczaka rzuca Belg na moment na deski. Rundę wygrywa minimalnie Kasperczak.

W drugim starciu obaj kontynuują wymianę ciosów. Początkowo walka jest wyrównana, pod koniec rundy jednak Belg słabnie i Kasperczak uzyskuje przewagę.

W trzecim starciu obaj zawodnicy ostro finiszują, stawiając wszystko na jedną kartę. Obustronne ciosy często dochodzą celu, toteż pod koniec walki obaj przeciwnicy są wyczerpani i wpadają w „clinche”. Rundę też Polak wygrał jednym punktem. Sędziowie przyznają zwycięstwo Kasperczakowi jednogłośnie.

W drugiej walce wagi muszej Węgier Bednai odniósł niezastąpione zwycięstwo nad Austriakiem Schmoellerem.

Rzut młotem



Rzut młotem jest niepopularną konkurencją lekkoatletyczną w Polsce. Od dłuższego czasu zniknął on zupełnie z programu krajowych imprez „królowej sportu”. Nasz rysownik bardzo się tym zdenerwował i postanowił przy okazji na rysunku pokazać lekkoatletom, jak wygląda prawdziwy rzut młotem. Oto wykonanie tej konkurencji, widziane oczyma naszego karykaturzysty.

(rys. J. Sochacki)

W kółce: Zuddas (Włochy) odniósł punktowe zwycięstwo nad Van gim (Francja), w drugiej zaś walce Jensen (Dania) wypunktował Boyena (Holandia).

W półfinale Bataille (Francja) doznał punkty Conella (Irlandia), a van Hoeck (Belgia) wygrał z Piispa (Finlandia) na punkty.

W ćwierćfinale: Mc. Cullagh (Irlandia) wygrał na punkty z Madsenem (Dania), Ammi (Francja) wypunktował Sovijańskiego (Jugosławia).

W półfinale: Torma (CSR) odniósł punktowe zwycięstwo nad Torpe (Francja), a Joergensen (Dania) pokonał punkty Belga Ettienne.

W ćwierćfinale: Papp (Węgry) wygrał na punkty z Fontaną (Włochy), a Szwed Sjoelin wypunktował Svarke (CSR).

W ćwierćfinale: Bene (Węgry) wygrał przez t. k. o. z Klosenem (Belgia), który doznał kontuzji łuku brwiowego.

Obóz kondycyjny dla siatkarzy i siatkarek przed meczami z Rumunią

W Akademii W. F. na Bielanach rozpoczął się w czwartek obóz kondycyjny dla siatkarzy przed wyjazdem do Rumunii. Otwarcie obozu dla siatkarzy nastąpi w najbliższą niedzielę.

Na obóz męski powołani zostali: Plejewski, Staniszewski, Bartosiewicz, Michniewski, Antczak, Maliszewski W. i P., Stroński, Piotrowski i Markowski.

W obozie kobiecym wezmą udział: English, Gruszczyńska, Kubiakówna, Zakrzewska, Kurtz, Pogorzelska, Tomaszewska, Orzechowska, Wojewódzka i Brzezińska.

Oba zespoły wyjadą w dniu 13 bm. do Bukaresztu, gdzie 26 bm. rozegrają międzynarodowe spotkania z Rumunią.

Oprócz spotkania międzynarodowego, drużyna kobieca ma rozegrać jeszcze kilka meczów na terenie Rumunii. W drodze powrotnej do kraju siatkarze zatrzymają się w Bratysławie, aby 1 lipca rozegrać mecz z reprezentacją Czechosłowacji, w dwa dni później zaś, jako reprezentacja Warszawy, grać będą w Gotwaldowie z reprezentacją tego miasta.

Zamiast ligowego towarzyskiego spotkanie Cracovia-Polonia (W)

Przewidziany kalendarzykiem rozgrywek ligowych na dzień 26.6 mecz Cracovia — Polonia w Krakowie nie dojdzie do skutku.

Piłkarze Cracovii wezmą w tym czasie udział w kongresie ZS Samorządowców i zamiast meczu ligowego w Krakowie zagrają z Polonią „towarzysko” w Warszawie na stadionie Zarządu Miejskiego przy al. Niepodległości.

Bokserzy Gedanii walczą z ŁKS-em

Drużynowy mistrz Polski w boksie na r. 1949 „Gedania” rozegra 18 bm. towarzyski mecz pięściarski z „ŁKS Włókniarz”. Do spotkania tego ŁKS wystąpi w następującym składzie: m. s. — Różycki, kółka — Kargier, półtowa — Marcinkowski, lekka — Debisz, półśrednia — Olejnik, średnia — Wieczorek, półciężka — Jaskóła i ciężka — Grzelak.



Z tej trójki tegorocznych mistrzów Polski tylko najmłodszy wiekiem Kasperczak (pierwszy z prawej) zapewnił już sobie tytuł co najmniej wicemistrza Europy. Grzywoz i Antkiewicz odpadli w eliminacjach.

Skonecki przegrał z Caralulise w Bukareszcie

POTKANIE międzypaństwowe Polska — Rumunia w tenisie rozgrywane obecnie w Bukareszcie nie zaczęło się pomyślnie dla Polaków. Okazuje się, że tenis nasz nie może jeszcze liczyć na wielkie sukcesy.

Skonecki po pięknej walce z Asbothem i sukcesach w Czechosłowacji przegrał w 4-ch setach z Caralulise 0:6, 4:6, 6:3, 4:6, a Piątek uległ drugiej rakiecie Rumunii Visru 6:8, 0:8, 2:6. Piątkowi wystarczyło sił tylko na pierwszy set, w którym nawlazał z Rumunem równorzędny walkę.

Zdaje się, że honorowe punkty dla Polski zdobył tylko Jedrzejowski i Skonecki. Mamy nadzieję, że do takiej porażki jak w Warszawie tym razem nie dojdzie.

AZS (Poz) i Legia (W-wa) w lidze waterpolowej

Na zebraniu zarządu Polskiego Związku Pływackiego postanowiono dokooptować do Ligi piłki wodnej poznański AZS i warszawską „Legię”.

Zarząd PZP kierował się w swej decyzji formą wykazaną przez obie drużyny w rozgrywkach eliminacyjnych. Obecnie więc Liga piłki wodnej powiększyła się do 12 drużyn.

Wyścigi kolarskie na torze helenowskim

Na torze w Helenowie rozegrano wyścig amerykański parami z udziałem kolarzy łódzkich i warszawskich oraz pary śląskiej Nowoczek — Paprozki.

W wyścigu głównym triumfował Bek, który wygrał bezapelacyjnie wszystkie finisze, a razem z Gabrychem wyprzedził pozostałe pary o jedno okrążenie. Po trzecim finiszu para Salyga — Pietraszewski niezadowolona z orzeczenia sędziów opuściła tor i wyścigu nie ukończyła.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zdobyła para Bek — Gabrych — 24 pkt., przed parą Borucz — Marchwiński — 15 pkt. i Kapiak — Siemiński — 11 pkt.



Dostojnik był prawie w tym samym wieku, co i Charłw, ale ten obrzym przyzwyczaił się uważać wszystkich za młodzików. Był bardzo pewny siebie i nie bał się nikogo.

— Co mi kto może zrobić? Gdzie taki człowiek jest na świecie? — pytał Charłw i nagle zaczynał się śmiać urwanym, lecz ogłuszającym śmiechem.

II

MOJA matka była bardzo wybredna w zawieraniu znajomości, ale Charłwa przyjmowała u siebie ze szczególną gościnnością i niejedno mu wybaczała; Charłw przed dwudziestą laty ocalał jej życie, utrzymawszy jej karetę na skraju głębokiego parowu, w który zwały się konie. Szory i szleje pękły, a Martyn Pietrowicz nie wypuścił z rąk kota, choć krew trysnęła mu spod paznokci. Moja matka ożeniła go, wydając za niego siedemnastoletnią sierotę, wychowaną w jej domu. Martyn Pietrowicz miał wtedy lat czterdzieści. Żona jego była drobna — mówiono, że Charłw wniósł ją do swojego domu na dłoń, — żyła z nim niedługo, ale urodziła mu dwie córki. Moja matka po śmierci żony Charłwa nadal otaczała go swoją opieką. Starszą jego córkę umieściła w pensjonacie gubernialnym, potem znalazła dla niej męża — i miała już upatrzonego męża dla młodszej córki.

Charłw był solidnym gospodarzem, ziemi miał ze trzysta dziesięcin, nie trzeba nawet i wspominać, że chłopcy byli mu posłuszni. Ze względu na swoją tuszę, Charłw nigdzie prawie nie chodził pieszko, ziemia go nie nosiła. Jechał wszędzie na niskiej linijce, sam powoził, kierując starą, trzydziestoletnią klaczą ze szramą od rany na grzbiecie; tę ranę otrzymała pod wachmistrem kawalergardzkiego pułku w bitwie pod Borodino. Klacz stała kulała i to na wszystkie cztery nogi, stępa iść nie mogła, biegła tylko truchcikiem, podskakując, kar-

miła się po miedzach bylicą i piotunem, czego nie zaobserwowałem u żadnego innego konia. Pamiętam, że zawsze się dziwiłem, jak ta półżywa klacz mogła dźwigać tak straszny ciężar. Nie śmiem powiedzieć, ile pudów ważył nasz sąsiad.

Za plecami Charłwa siedział w linijce jego czarnowłosa hajduczek. Maksymka. Przycisnąwszy się całym ciałem i twarzą do swojego pana, opierając się bosymi nogami na tylny osi linijki, Maksymka zdawała się być listeczkiem lub robaczkiem, który przypadkowo przyleżał do piętrzącej się przed nim gigantycznej skały. Ten sam hajduczek raz w tygodniu goił Martyna Pietrowicza. Opowiadają, że w celu przeprowadzenia tej operacji, Maksymka wlażył na stół, inni kpiarze zapewniali, że musiał biegać wokół podbródka swojego pana.

Charłw nie lubił długo siedzieć w domu, toteż często można go było widzieć, jak rozjeżdża w swoim odwiecznym ekwipażu, trzymając lejce w jednym ręku (drugą wystawiał zawadiacko, łokieć opierał na kolanie), w małym, starym kaszkiecie na czubku głowy. Śmiało rozglądał się dokoła swoimi niedźwiedzimi oczkami, grzyzącym głosem pozdrawiał wszystkich spotykanych chłopów, mieszczan i kupców; po pom, których bardzo nie lubił, głośno wymyślał, a pewnego razu, zrównawszy się z mną (wyszedłem na przechadzkę ze strzelbą) tak głośno poszczuł zająca, który przycupnął koło drogi, że w uszach jęczało mi i dzwoniło aż do samego wieczora.

III

MOJA matka, jak już o tym wspominałem, gościnnie przyjmowała u siebie Martyna Pietrowicza; wiedziała, iż żywi dla niej głęboki szacunek. „Dziedziczka! Pani wielmożna! Osoba naszego pokroju!” — mawiał o niej Charłw. Nazywał ją dobrodziejką, a ona wdziała w nim oddanego sobie obrzymka, który by nie zawahał się ruszyć w jej obronie sam jeden przeciwko całej gromadzie chłopów. I chociaż nie przewidywano w ogóle takiego wypadku, jednakże według mojej matki, nie należało wobec braku męża (matka wcześniej odwołała) pogardzać takim obrońcą, jak Martyn Pietrowicz. Przytem był to człowiek prosty i szczerzy, nie starał się o niczyje względy, pieniędzy nie pożycał, wdłki nie pił — nie był też głupi, choć nie miał żadnego wykształcenia.

Matka moja miała do niego zaufanie. Gdy powzięła zamiar spisania testamentu, wezwała go na świadka i Martyn Pietrowicz ułożył

pojechał do siebie po okrągłe okulary w drucianej oprawie, bez których nie mógł pisać; zresztą i z okularami na nosie sapiąc i odymając się ledwie zdołał w ciągu kwadransa z trudem nakreślić swój tytuł szlachecki, imię ojca i nazwisko, przy czym litery stawały ogromne, kwadratowe z parafami i ogonkami. Wykonawszy to trudne zadanie oświadczył, że jest znudzony, że dla niego pisanie — to samo co łowienie pcheł.

Tak, moja matka szanowała go... ale dalej niż do jadalni go nie wpuszczano. Zbyt silny był od niego zapach: niesło od niego ziemię, iśnym poszyciem, iśnym bagien, „Jak od czorta!” — zapewniała moja stara niania. W czasie obiadu stawiano Martynowi Pietrowiczowi oddzielny stół — nie czuł się tym dotknięty — wiedział, że innym było nieprzyjemnie koło niego siedzieć — zresztą i on mógł jeść swobodnie, a jadł tak, jak nikt — sądził — nie jadł od czasów Polifema. Na wszelki wypadek odstawiano dla niego zawsze sześciofuntowy może garnek kaszy; „Ty mnie przecież objeś!” — mawiała moja matka. — „A tak, wielmożna pani, pewnie, że objeś!” — odpowiadał, uśmiechając się Martyn Pietrowicz.

Matka lubiła słuchać, gdy Charłw rozprawiał o sprawach gospodarskich, ale nie mogła zbyt długo wytrzymać jego głosu.

— Cóż-to, ojczulku! — wołała — mógłbyś się z tego chyba wyleczyć. Zupełnie mnie ogłuszył! Istna trąba!

— Natalio Nikolajewna! Dobrodziejko! — odpowiadał zazwyczaj Martyn Pietrowicz — nie jestem panem mojego gardła. Zresztą jakie lekarstwo może mi pomóc? — Niech pani sama pomyśli! Lepiej trochę pomilczę.

Myślę, że istotnie żadne lekarstwo nie mogłoby podziałać na Martyna Pietrowicza, zresztą on nigdy nie chorował.

Opowiadał Charłw nie lubił i nie umiał. „Od długiego gadania tylko zadyszka!” — mawiał z wyrzutem. Tylko wtedy, gdy naprowadzono rozmowę na rok 1812 (Charłw służył w pospolitym ruszeniu i otrzymał medal brązowy, który w świętą nosił na włodzimierzowski wstążce), gdy go pytano o Francuzów, wówczas opowiadał kilka anegdot, chociaż stale przytem zapewniał, że żadnych prawdziwych Francuzów w Rosji w ogóle nie było, tylko przywlekli się jacyś maruderzy, zapędzeni głodem, a on sporo tej czerni wybił po lasach